

Należę do grona tych ludzi, którzy na własne oczy widzieli raj i w związku z tym z pewną obawą patrzą na życie pozagrobowe. Bo skoro stanęło się oko w oko z pięknem w najczystszej postaci, to czy można kiedykolwiek zobaczyć coś doskonalszego?

Ziemski raj zaczyna się w Czajowicach. To skraj Ojcowskiego Parku Narodowego na wysokości Groty Łokietka. Od tego miejsca, gdy idzie się drogą na południe, intensywność niezwykłych przeżyć narasta z każdym krokiem. Szlak usłany jest kobiercem tańczących ze sobą mchów: tujowcem tamaryszkowym, krótkoszem strumieniowym oraz krągłolistem macierzankowym. Ten ostatni to jedyny w Polsce mech o okrągłych liściach przypominających liście macierzanki. Mimo ogromnych różnic w budowie liści te trzy gatunki świetnie się rozumieją i perfekcyjnie współdziałają ze sobą, dowodząc niezbicie prawdziwości tezy, że różnice jednoczą i wzbogacają. Można nawet powiedzieć, że stanowią one prawdziwą federację mchów połączoną wspólnym interesem - ułatwiania życia roślinom wyższym.

Obumarłe potężne buki blokują czasem szlak. Ale to żadna przeszkoda, tylko kolejna okazja do zatrzymania się i zadumy nad tym, czym jest życie. Bo przecież buki te zakończyły życie tylko jako drzewa, równocześnie jednak zaczynając je pod postacią mrówek, monetek kędzierzawych i setek innych gatunków. Przez krótką chwilę pośrednią cieszą się one pełnią wolnego od cierpień życia, spowodowanych głównie niszczącą działalnością wiatru. Ale gdy zmieniają swą postać, sztafeta cierpień mknie dalej.

Na trasie pojawiają się przewodnicy. To oczywiście czartawy pospolite- roślinne reklamy, które wskazują drogę. W pewnym momencie wszystkie zbaczają jednak ze szlaku, by barwnym kobiercem pokryć całe połacie lasu. Coś więc wisi w powietrzu lub znajduje się na szlaku- coś takiego, na co czartawa koniecznie chce popatrzeć, nawet jeśli przy okazji zaniedba swoje obowiązki.

Już wiele w życiu widziałem, ale to, co ujrzałem, przeszło granice mojej wyobraźni. Przede mną w całej okazałości ukazała się Brama Krakowska wraz z widokiem na Chełmową Górę. Ten niezwykły cud natury, którego nie wyśniłby żaden sen, składa się z dwóch identycznych części. Ich oś symetrii przechodzi przez wiecznie otwartą furkę bez klamek i krat. To Statua Wolności przyrody. Furtka otwiera się na zespół drobnych skałek przypominających wyglądem rozbite zwierciadło, ale spojonych ze sobą litą skałą wapienną w górnej części.

Zarówno na Bramie Krakowskiej, jak i na Chełmowej Górze rośliny dostają niepowtarzalną szansę na realizację swoich marzeń. Skały nie faworyzują nikogo- kto tylko czuje się na siłach, może się wspiąć na ich szczyty, ale nie wszyscy umieją lub chcą skorzystać z tej możliwości. W tym wypadku podziały charakterologiczne przebiegają dokładnie w poprzek gatunków. Jedne dla wejścia na szczyt gotowe są nawet na zmianę wyglądu i przemieniają się w liany tak, że nie sposób już w nich dostrzec czegokolwiek znanego. Inne zaś tchórzliwie stoją u podnóża skał, narażając się na zdeptanie przez turystów. Są też i

takie rośliny, które pragnęłyby stanąć na szczycie, ale ku swojemu zdumieniu zauważają, że nie ma tam już dla nich miejsca. Dlatego właśnie muszą zatrzymać się w połowie drogi i stąd bacznie obserwować otoczenie w nadziei, że kiedyś szczęście uśmiechnie się do nich.

Między Bramą Krakowską a Chełmową Górą przepływa Prądnik. Swe niewielkie rozmiary nadrabia bursztynowym dnem i wartkim przepływem. Słysząc go już z daleka. Posiada on niepowtarzalny, nieokreślony kolor, który staje się wyrazisty na tle błękitnego nieba. Prądnik pożycza od nieba trochę błękitu, ale modyfikuje go dla swoich potrzeb.

Raj pragnie za wszelką cenę zatrzymać czas, dlatego powrót do szarej rzeczywistości trzeba opłacić długą wspinaczką pod górę.

Widząc te cuda, mimowolnie modyfikuję swoje poglądy o raju. To z pewnością nie jest miejsce, w którym tylko ogląda się Boga. W tym raju należy przede wszystkim [z pomocą piękna oczywiście] kontynuować realizację niezrealizowanych za życia marzeń! Należy nadal się doskonalić, tak jak robiły to ojcowskie skały, zanim stały się tym, czym są dzisiaj.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

trawa1965, dodano 24.04.2016 16:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.